

# Uciekaj moje serce – Seweryn Krajewski

Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila  
Splecione ręce gdzieś na plaży oczu błysk  
Wysłany w biegu krótki list,  
Stokrotka w śniegu dobra myśl  
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust Twych  
Deszczowe wtorki, które przyjdą po niedzielach  
Kropelka żalu, której winien jesteś ty  
Nie prawda, że tak miało być,  
Że warto w byle pustkę iść  
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust, braku słów  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust Twych  
Odloty nagłe i wstydlive, nie zabawne  
Nic niewiedzący a zdradzony pies czy miś  
Żałośnie chuda kwiatów kiść  
I nowa złuda, nowa nić  
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust, braku słów  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust Twych



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych